

„O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz!” (Mt 15, 28).

Jezus udaje się w okolice Tyru i Sydonu, do obcego kraju. Wygląda na to, że wraz z apostołami szuka w końcu wytchnienia, a może także samotności, ciszy, modlitwy, odosobnienia. Nagle słyszą wołanie kobiety; nieznaney z imienia, jak wiele postaci w Ewangelii. Jej obecność niepokoi i drażni uczniów, którzy – aby się jej pozbyć, bo „idzie za nami, krzycząc” – proszą Jezusa, by ją wysłuchał. Kobiety nie powstrzymuje to, że nie jest Izraelitką, że jest niewiastą, ani to, że Mistrz ją ignoruje. Jest zdesperowaną matką córki „dręczonej przez demona”. Nieustępliwie zbliża się do Jezusa, pragnąc spotkać się z Nim i udaje się jej upaść do nóg Mistrzowi oraz przedstawić swoją prośbę o pomoc. Jezus kieruje do niej niesłuchanie surowe słowa: „Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom a rzucić psom”.

„O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz!”.

Kobieta akceptuje odmowę; rozumie, że jej świat nie jest głównym obszarem misji Jezusa, że Jego Bóg nie jest jakimś „mechanizmem” rozdzielającym łaski, ale że jest ojcem wymagającym relacji w prawdzie, do której prowadzi także uznanie własnego ubóstwa. Kobieta, świadoma tego, patrząc Jezusowi w oczy, mówi: „Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów”. Można by powiedzieć, że stawia Jezusa „pod ścianą”, a On wzrusza się pokorą tej, która zadowala się okruszami. Nawet jej krzyk wydaje się wyrazem wiary, bo woła „Panie, Synu Dawida!”.

„O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz!”

Wielka wiara kobiety wyrażona jest w Ewangeliach różnymi słowami: wychodzi, idzie do Jezusa; krzyczy; płacze; błaga o miłosierdzie; uznaje Go za Pana i pada przed Nim na twarz; zachowuje nieugiętą wytrwałość i pewność, że dla Pana niemożliwe jest możliwe; z doskonałą logiką odpowiada na surowość Jezusa. Jej mocną stroną jest macierzyńska miłość i zaufanie: „Od tej chwili jej córka była zdrowa”.

¹ W Lizbonie od 1 do 6 sierpnia 2023 odbędą się XXXVII Światowe Dni Młodzieży. Słowa z Ewangelii wybrane na to spotkanie brzmią: „**Maryja wstała i poszła z pośpiechem**” (Łk 1, 39). W swoim Orędziu skierowanym do młodzieży papież Franciszek wyjaśnia: „Matka Pana jest wzorem młodych ludzi w ruchu, a nie nieruchomych przed lustrem, kontemplujących swój wizerunek lub «uwięzionych» w sieciach. Ona jest cała skierowana na zewnątrz”, wyrażając nadzieję, że ŚDM będą okazją do wspólnego ponownego odkrycia: „radości braterskiego uścisku między narodami i między pokoleniami, uścisku pojednania i pokoju, uścisku nowego braterstwa misyjnego”.

Te słowa są fotografią żywej i aktywnej wiary pewnej osoby, ale jednocześnie ukazują trud i drogę pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej, do której zwraca się Mateusz, otwierającej się na nieżydowski świat, który poszukuje i posiada wielką wiarę.

„O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz!”

Tak jak wiara Syrofenicjanki, „tak i nasza wiara może zostać dotknięta kryzysem przez nagłą trudność, przez nieprzewidziane wydarzenia, które pokrzyżują nasze plany, przez poważną chorobę, przez długo trwającą bardzo bolesną sytuację”² i – moglibyśmy dodać – przez: brak pokoju na świecie, strukturalne niesprawiedliwości, zagrożoną planetę, konflikty rodzinne i społeczne... A jedną z naszych słabości może być brak wytrwałości i pełnego zaufania. „Bóg pozwala naszej wierze przechodzić przez trudne, a czasem absurdatne sytuacje. Chce ją oczyścić, chce zobaczyć, czy naprawdę potrafimy się Jemu powierzyć z wiarą, że Jego miłość jest o wiele większa niż nasze plany, pragnienia czy oczekiwania”³.

Tak stało się z Salibą. Wydawało się, że także on będzie zmuszony opuścić swoje miasto Homs (w Syrii) i rodziców, będących już w podeszłym wieku. Zakład jego ojca, szklarza, został zniszczony w mieście zbombardowanym podczas wojny. Podobnie jak inni młodzi ludzie, Saliba myślał, że musi zacząć od nowa gdzie indziej, ale nie poddał się. Mając 22 lata i upór kogoś, kto nie rezygnuje z niesienia pomocy poranionym ludziom, skorzystał z okazji, jaką dał mu projekt RestarT⁴. Otworzył swój minimarket, w którym jego współobywatele mogą zakupić ser, jogurt i masło ręcznie robione przez mamę, a także rośliny strączkowe, oleje, przyprawy, kawę. Gromadzi środki na lodówkę i agregat prądotwórczy. W te dni, kiedy sklep spożywczy jest zamknięty, ze starym ojcem u boku, rozdziela kosze z jedzeniem wśród rodzin bez środków do życia⁵.

Victoria Gómez i zespół Słów Życia

² C. Lubich, Słowa Życia, Czerwiec 1994.

³ Tamże

⁴ <https://www.amu-it.eu/progetti-int/restart-ripartire-per-restare/>

⁵ <https://www.unitedworldproject.org/workshop/siria-il-minimarket-di-saliba-alzera-presto-la-serranda/>